

# Avi, Amaretto

Bez dachu nad głową, bo to kabriolet  
Szepnij słowo a nas stąd zabiorę  
Srebrne tace i złote wybrzeże  
Zapłacę za hotel a ty go wybierzesz  
Willa gdzieś nad oceanem, ej  
Idylla, tak jak obiecałem, e  
Nie zawsze było tak lekko  
Życie ma smak Amaretto

Ranne ptaszki, ale nie wstajemy rano  
Ranne, bo każde z nas cierpiało  
Przeszłość, lepiej jej nie rozdrapuj, jak kraść to miliony, jak kochać to na zabój, oh  
Marzył nam się Sheraton i porcelana z Dynastii Ming  
A nie stoliki obłożone ceratą i ściany, z których już odpadał tynk  
Opłyniemy świat na swoim jachcie, a opływając przy tym w dostatki  
Nie pozwólmy dać złapać się w trakcie i zamknąć z powrotem do klatki, ej  
Gapią się na nas ludzie w kinie, już wiem jak się czuje uciekinier  
Nim po nazwisku znajdzie mnie frajer, tam na lotnisku już czeka Embraer

Bez dachu nad głową, bo to kabriolet  
Szepnij słowo a nas stąd zabiorę  
Srebrne tace i złote wybrzeże  
Zapłacę za hotel a ty go wybierzesz  
Willa gdzieś nad oceanem, ej  
Idylla, tak jak obiecałem, e  
Nie zawsze było tak lekko  
Życie ma smak Amaretto

Na zegarku po piątej dopiero  
Mosty spalone jak Ponte di Ferro  
Zamiast cierpieć jak Młody Werter, znów majstruje przy sejfie z kompletem wiertel (raz)  
Zaczynam czas liczyć (dwa), bo nagrodą jest jackpot (trzy)  
Jak się zjawią strażnicy (cztery), ucieknę tą drogą przez płot, oh  
Jak nie brecha to wytrych, miewam pecha, ale nie bywam chytry  
Nikt z nas nie wie co teraz będzie, po prostu mi ufaj jak swemu terapeutcie  
Przeszłość oddzielam grubą kreską  
Niebo całe się świeci na niebiesko  
Stres, cóż, mam go na co dzień, ale tak już bywa w tym zawodzie

Bez dachu nad głową, bo to kabriolet  
Szepnij słowo a nas stąd zabiorę  
Srebrne tace i złote wybrzeże  
Zapłacę za hotel a ty go wybierzesz  
Willa gdzieś nad oceanem, ej  
Idylla, tak jak obiecałem, e  
Nie zawsze było tak lekko  
Życie ma smak Amaretto